

na sukcesem.



W SPRAWIE PRZYJĘCIA

18 państw do ONZ

- Przemówienie dr Katza-Suchego
- Posunięcie delegata kuomintangowskiego

NOWY JORK PAP. Jak już podawaliśmy, Zgromadzenie Ogólne ONZ przytłaczającą większością 52 głosów uchwaliło 8 bm. projekt rezolucji zgłoszonej przez Kanadę i 27 innych państw, wzywający Radę Bezpieczeństwa do przyjęcia w poczet członków ONZ 18 państw ubiegających się o członkostwo w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wyjaśniając motywy głosowania nad tą rezolucją przedstawiciel Polski dr Katz-Suchy podkreślił, że delegacja polska głosowała w Specjalnej Komisji Politycznej za rezolucją będącą prze-

konana, iż uchwaleń jej umożliwi przełamanie impasu w sprawie przyjęcia nowych członków.

Delegacja polska, która zawsze domagała się przyjęcia do ONZ wszystkich państw odpowiadających wymogom Karty NZ — oświadczył w zakończeniu dr Katz-Suchy — widzi w rezolucji 28 państw jedyny sposób rozwiązania kwestii członkostwa ONZ. Nie oznacza to, że Polska nie ma zastrzeżeń wobec pewnych krajów. Jednakże w imię osiągniętej jednomyślnej decyzji postanowiła poprzeć wszystkich kandydatów. Delegacja polska poprze rezolucję 28 państw i ma nadzieję, że wszystkie inne delegacje uczynią to samo, oraz że znajdzie sposoby, by umożliwić wszystkim 18 państwom zaleceniom ONZ jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji.

NOWY JORK PAP. W czwartek wieczorem delegat Kuomintangu przesłał do Rady Bezpieczeństwa 13 projektów rezolucji, w myśl których Rada ma zalecić Zgromadzeniu Ogólnemu przyjęcie do ONZ 13 państw. Rezolucje te przewidują przyjęcie 11 państw spośród 18 wymienionych w rezolucji kanadyjskiej, z pominięciem 5 krajów demokratycznych, Finlandii i Nepalu. Na miejsce tych dwóch ostatnich delegat Kuomintangu proponuje przyjęcie Korei południowej i Wietnamu południowego.

Jak donosi agencja Reuters, rzecznik tzw. ministerstwa spraw zagranicznych Kuomintangu zapowiedział, że bez względu na uchwałę Zgromadzenia Ogólnego, przedstawiciele Kuomintangu nie zmienili decyzji w sprawie zgłoszenia weta przeciwko tej uchwale.

Co sądzisz
ODSIĘSIJMY
NUMERZE
"GŁOSU"

- 1 Co Ci się czepiało podobno w dzisiejszym numerze "Głosu"?
 - 2 Czy kt.ś. z artykułów wziął Twoje wątpliwości?
 - 3 Na jakie pytania chciałbyś otrzymać odpowiedź w najbliższym czasie?
 - 4 Jakże zauważyłeś błąd i osterki w druku w opracowaniu graficznym numeru?
- Jeśli chcesz podzielić się z redakcją swoimi uwagami, kieruj je na adres: Gdańsk Targ Drzewny 37 Red. koresp. "Głosu Wybrzeża" Na kopercie zaznacz: Ankieta. Albo zatelefonuj na nr 315-72.

Tyl.

Układy paryskie zadecydowały o nowym projekcie budżetu NRF

BERLIN PAP. W czwartek rozpoczęła się w Bundestagu dyskusja nad projektem budżetu Niemieckiej Republiki Federalnej na rok budżetowy 1956—1957, który rozpoczyna się 1 kwietnia. Projekt budżetu uwzględnia przede wszystkim obowiązki NRF wynikające z układów paryskich.

W przedstawionym budżecie przewiduje się m. in. wydatki w wysokości 5,6 miliona marek na prace badawcze w dziedzinie przemysłu, a zwłaszcza na przeprowadzenie badań w dziedzinie energii jądrowej. Na finansowanie prac utworzono w październiku br. w NRF ministerstwo dla spraw energii atomowej przewiduje się 5 milionów marek.

Von Brentano grozi...

NOWY JORK PAP. Jak donosi agencja Associated Press, w Waszyngtonie ogłoszono oficjalnie, że dostawy broni amerykańskiej dla twórczości obecnie w Niemczech zachodnich nowego Wehrmachtu rozpoczyna się już w styczniu 1956 roku.

Dziennik "Paris Presse" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, że w stosunkach

BERLIN PAP. Według doniesień amerykańskich z Bonn pod koniec konferencji 23 ambasadorów i posłów republiki bońskiej, minister spraw zagranicznych NRF von Brentano wystąpił z „ostrzeżeniem”, że rząd boński zerwie stosunki dyplomatyczne z tymi „państwami niekomunistycznymi”, które zechcą uznać rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.



„WIELKA” UROCZYSTOŚĆ W JAPONII ...SYN CESARZA DOSZEDŁ DO PEŁNOLETOŚCI

Nieczekana uroczystość odbyła się 23 listopada w pałacu cesarskim w Japonii. Obchodzono tam uroczystości... dościsłe do pełnoletności księcia Yoshi, syna cesarza i cesarzowej. Na zdjęciu: Uroczystość odbyła się w obecności cesarza i cesarzowej. Po prawej: członkowie rodziny cesarskiej.

**NA BUDOWIE
KUBYSZEWSKIEJ
ELEKTROWNI WODNEJ**
Nocne zdjęcie wykonane na terenie budowy gmachu elektrowni.
Fot. — CAF

ZSRR
W ciągu ostatnich 30 lat w ZSRR powstało ponad 2 tysiące nowych miast.
Jednym z najmłodszych jest nowoczesne miasto Północny Sułchan na Dalekim Wschodzie, które założono przed trzema laty w pobliżu nowo odkrytych złóż kruszczyka.

Radłomatorzy Kowna własny miastem zbudują stację telewizyjną. Tę ceną inicjatywę poparli profesorowie politechniki w Kownie, którzy obłędnie nad budową ośrodka telewizyjnego.

Audycje amatorskie ośrodka telewizyjnego będzie można odbierać w odległości 30—40 km.

CSR
5 bm. po raz pierwszy wybierali radnych mieszkańcy nowego miasta górniczego na Śląsku czeskim — Hawirzowa.
W mieście tym, które wyrosło między Morawską Ostrawą a Ciesnem w ciągu niespełna 3 lat, w dalszym ciągu trwa intensywna robota budowlana. Hawirzowa liczy obecnie 10 tysięcy mieszkańców.

MALAJE
W Singapurze i na terenie Malajów miejscowa policja prowadzi akcję konfiskowania „bombek atomowych” — zabawek dziecięcych. Okazało się bowiem, że zabawki te, na skutek wadliwej budowy wybuchają „naprawdę”. W ostatnim tygodniu od wybuchów „bombek atomowych” zginęło w Singapurze i na Malajach 11 osób (przeważnie dzieci), a 33 osoby zostały ranne.

INDIE
Okolo 500 osób zginęło podczas huraganu, który w ostatnim tygodniu spustoszył trzy nadbrzeżne powiaty stanu Madras. Uległo zniszczeniu 40 wsi.

KENIA
W ciągu ostatnich 6 miesięcy wojska angielskie zabili lub wzięły do niewoli około 3.000 członków plemienia Mao-Mao.

CYPR
Minister lotnictwa lord Lisle i Dudley zapowiedzieli, że na wyspie Cypr skierowane zostaną bombowce brytyjskie zdolne do transportowania bomb atomowych.

Poniżej publikujemy zamieszczone w nrze 8 „Życia Partii” fragmenty referatu wygłoszonego przez tow. Romaną Zambrowską na naradzie aktywno-parcyjno-gospodarczej w Komitecie Centralnym w dniu 30 listopada br.

Proszę towarzyszy, chciałbym przede wszystkim podkreślić to nowe, co wprowadza do naszego systemu zarządzania przemysłem uchwała Biura Politycznego w sprawie udziału podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych w opracowywaniu 5-letnich planów zakładów pracy.

Nowe w uchwale polega na tym, że wprowadza ona zasadnicze zmiany do naszego trybu planowania, zmiany zmierzające do uzyskania maksymalnego współdziałania organizacji partyjnych, personelu inżynieryjno-technicznego i załóg robotniczych z nadziedzicznymi organami gospodarczymi w toku opracowania 5-letniego planu zakładów pracy.

Nowe w uchwale polega na tym, że z całą siłą stawiamy zadanie możliwie pełnego wykorzystania przy opracowywaniu planów 5-letnich istniejących mocy produkcyjnych oraz zwrócenia szczególnej uwagi na oszczędność materiałową. Sprawa ta ma dwie strony. Wszyscy wiemy, że wskutek szeregu czynników w poszczególnych gałęziach przemysłu, szczególnie zaś w przemyśle maszynowym i motoryzacyjnym, występuje rażąca niekorzystność niewykorzystania mocy produkcyjnej. Mamy jeszcze niemało całkowicie nie wykorzystanej powierzchni produkcyjnej w postaci nie zaadaptowanych hal fabrycznych. Mamy również nie wykorzystane hale fabryczne już przez nas wybudowane i niemało hal fabrycznych, których powierzchnia jest tylko częściowo wykorzystana. Mamy nie zamontowane maszyny i urządzenia, których wartość w wielu resortach sięga poważnych sum. Mamy nie obciążoną, ale na pewno znaczną ilość maszyn zamontowanych i nie wykorzystanych lub nie w pełni wykorzystanych.

O większy udział mas

Problem nie wykorzystanych mocy produkcyjnych znajduje coraz większe zrozumienie w naszym aktywie, w naszych komitetach wojewódzkich. Chciałbym tu podkreślić szczególną aktywność w tej dziedzinie Komitetu Wojewódzkiego w Zielonej Górze i tow. Lorka. Towarzysze z Zielonej Góry uporczywie biją się o wykorzystanie wolnych obiektów przemysłowych i osiągają rezultaty, które dadzą naszemu państwu duże oszczędności w inwestycjach. Sprawa ta wymaga skupienia uwagi wszystkich komitetów wojewódzkich.

Nowe w uchwale polega nie tylko na tym, że stawia ona zadanie możliwie pełnego wykorzystania wolnych mocy produkcyjnych, ale też przez wciągnięcie organizacji partyjnych i załóg fabrycznych do planowania umożliwia w o wiele większym niż dotychczas stopniu ujawnienie i wykorzystanie tych mocy. Dotychczas w praktyce planowania w wielu centralnych zarządach i zakładach jako punkt wyjścia brano rachunek mocy produkcyjnych poszczególnych agregatów, ale obliczeń tych dokonywała wyłącznie administracja bez udziału partyjnego i bezpartyjnego aktywu robotniczego.

Często jednak w CZ i zakładach pracy do zestawienia planów podchodzono wręcz formalnie, opierając się głównie na podstawie danych sprawozdawczych statystycznej za poprzedni rok, bez krytycznej analizy i kontroli obliczeń mocy produkcyjnych, bez ujawnienia rezerw wzrostu produkcji. Mówiąc o nie wykorzystaniu tych mocy produkcyjnych nie wolno nam zapominać, że nieradko trudności ich uruchomienia wynika z dysproporcji między mocami produkcyjnymi a zaopatrzeniem surowcowym. Tym większe znacze-

nie ma sprawa wciągnięcia partyjnych organizacji i załóg fabrycznych przy opracowywaniu 5-letniego planu do walki o oszczędność w gospodarce materiałowej, o ustalenie oszczędnych norm zużycia materiałów.

Uchwała KC z całym naciskiem podkreśla konieczność jak najszybszego wciągnięcia organizacji partyjnych i załóg fabrycznych do walki o wprowadzenie do produkcji nowej techniki, nowej technologii, o usprawnienia w organizacji pracy. Przyczyni się to do rozwinięcia w fabrykach, w oparciu o kadry inżynieryjno-techniczne, szerokiej dyskusji wokół spraw modernizacji maszyn, mechanizacji i automatyzacji procesów produkcyjnych, szybszego opanowania produkcji nowych asortymentów.

Jak wielkie są możliwości uzyskania dodatkowej produkcji w drodze postępu technicznego, świadczy następujące przykłady: planując budowę Nowej Huty zakładaliśmy jej moc projektowaną na 1,5 miliona ton stali z tym, że połowę tej mocy mieliśmy uzyskać w Sześciolatce a drugą połowę w latach 1956—60. Trzeba tu przypomnieć, że w owym czasie niektórzy specjaliści w dążeniu do osiągnięcia niezbędnego wzrostu produkcji hutniczej sugerowali konieczność wielkiej rozbudowy w okresie planu 6-letniego Huty im. Stalina w Łąkach, wielką dalszą rozbudowę Huty im. Bieruta w Częstochowie, przewidującą trzeci wielki piec, stalownię nr 3 i walcownię grubych blachy oraz rozpoczęcie budowy w końcu planu 6-letniego jeszcze jednej wielkiej huty w rodzaju Huty im. Lenina.

Blizsze rozeznanie najnowszych doświadczeń hutnictwa radzieckiego w dziedzi-

No emigracji Patrzmy na te krzyczące...

ANDERSOWSKI od tam emigracji polskiej w Anglii zwołał w końcu listopada do Manchesteru emigrantów z różnych kręgów Anglii na spotkanie-wiecz. Mianem „największego złota Polaków na emigracji” reklamował owo spotkanie przez wiele tygodni londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”. „Naiwiększe”, bowiem — jak pisała prasa emigracyjna — przygotowane zostało i zwołane w obliczu największego niebezpieczeństwa, jakie według przywódców emigracyjnych grozić może pozostałym na obczyźnie Polakom.

Nam tu — w kraju — trudno jest wyobrazić sobie, jakie to niebezpieczeństwo zaważać mogło nad głowami polskich emigrantów. Czy może groźba usunięcia z pracy? Czy wręcz przeciwnie — przymus pracy w Anglii lub w krajach kolonialnych związanych z Anglią a zakaz wyjazdu do Polski? Czy — jeszcze inaczej — przymusowe wcielenie do obcego wojska? Czegoż to zanepokojona wyobraźnia nie podsunie matce, żonie czy siostrze tęskniacej za ukochanym człowiekiem i martwiącej się o jego los...

A tymczasem ów wielki zjazd zwołany został w obliczu groźby... możliwości powrotu do ojczyzny. Zwołany został dla przeciwdziałania się „podstępny metodą reżimu”, których jaskrawym wyrazem są — jak stwierdza w sprawozdaniu ze zjazdu angielski dziennik „Manchester Guardian” — „listy z kraju wzywające do powrotu”.

„Stwierdzam z naciskiem, że musi być utrzymana bariera pomiędzy nami a wszystkimi jawnymi czy ukrytymi agentami...” — huknął po żołniersku do zebranych generał Anders. A nieznany w Polsce bliżej działacz emigracyjny, pan Zaba, odczytał tekst „Karty Wolnych Polaków”, w której zawarty był mocno sformułowany punkt o szkodliwości wszelkich kontaktów z placówkami i przedstawicielami państwa polskiego.

Zebrani tekst „Karty” zatwierdzili, ślubowali uważać wszelkie kontakty za szkodliwe, przyrzekli ich nie utrzymywać.

Więc właściwie panowie działacze powinni być zadowoleni z zabezpieczenia się przed „pod-

stępny metodą reżimu”. Ale — zdaniem pana Andersa — „sicher ist sicher”. Ślubowanie i przysiężenie — to stanowczo za mało. Zresztą „ślubowała i przysięgała” tylko znikoma garstka.

Najmocniejsze przeto słowa przemówienia pana generała apelowały nie o ślubowanie i nie do uczuć, a po prostu do kieszonki — o zwyczajną forszę. Jesteśmy — działacze emigracyjni — w niebezpieczeństwie wymknienia się nam pokornej, wydawałoby się, tródkie — wyczytać można jasno między wierszami tromta drackiego przemówienia — dajcie więc pieniądze, byśmy mogli przeciwstawić się wszystkim, waszym pragnieniom powrotu do ojczyzny. Dajcie pieniądze, byśmy mogli płacić jeszcze nowym kilkuset „działaczom” do działania w proponowanych przez pismo generała komitetach bezpieczeństwa. Dajcie pieniądze, by niektóre osoby spośród was mogły się „poświęcić” owocnej pracy badawczej: czy przypadkiem temu lub owemu Polakowi nie piszą z domu — „tęsknimy za tobą”, czy ktoś nie ma u siebie płyt „Mazowsza”.

Oczywiście — wyżej przytoczone słowa pana generała nie brzmią dosłownie tak. Oczywiście, myśląc zwyczajnie o forszę, mówią on przede wszystkim o honorze, o Polsce, o miłości ojczyzny. Wartość tych pustych deklaracji można łatwo zdemaskować, powołując na Słowackiego, którego tak lubią cytować emigrancyjni publicyści:

„Szlę krzycząc: Polska, Polska” — wtem jednego razu Chęć krzycząc, zapomnieli na ustach wyrazu; Pewni jednak, że Pan Bóg do synów się przyzna, Szlę dalej krzycząc: „Boże! Ojczyzna, Ojczyzna”

W tem Bóg z moją szewską pokazał się krzaka, Sprężął na te krzyczące i zapytał: „Jaka?” Jaka ojczyzna, panie generał? Chyba ta, która była dla pana dojąną krową.

Nawiasem mówiąc, ten wiersz Słowackiego nie jest cytowany w emigracyjnej prasie. Zbyt jednoznaczny.

S. G.

